

Dr hab. Hubert Łaskiewicz
Studium Europy Wschodniej
Wydział Orientalistyczny
Uniwersytetu Warszawskiego

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło:	Znał:
01/12/2021	Pepke
Ref:	Zal:

Recenzja w przewodzie habilitacyjnym ks. dra Kazimierza Jana Bema (Ewangelikalna Szkoła Wyższa we Wrocławiu) w dyscyplinie historia.

Jednostką naukową wskazaną przez Habilitanta za właściwą do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego jest Rada Naukowa Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

1. Sylwetka Habilitanta.

Habilitant ukończył studia wyższe uzyskując tytuł zawodowy magistra prawa w 2001 roku na Uniwersytecie Łódzkim. Formację prawniczą kontynuował na Vrije Universiteit w Amsterdamie uzyskując tam w 2007 roku stopień doktora praw. Formację teologiczną uzyskał na Yale University: Master of Divinity (2010) i Master of Sacred Theology (2012). Jest zatrudniony jako wykładowca w Ewangelikalnej Szkole Wyższej we Wrocławiu. Zainteresowania naukowe dzieli pomiędzy studium prawa, przede wszystkim dotyczącego problemów uchodźców i migracji (udokumentowane to zostało bibliografią we wniosku) oraz badania nad dziejami Reformacji w dawnej Rzeczypospolitej, a następnie na ziemiach zaborów i ziemiach państwa polskiego w XX i XXI wieku, a także w Europie, przede wszystkim w Niderlandach i w tych częściach świata poza Europą dokąd Reformacja dotarła (USA, kolonie brytyjskie i holenderskie). Przedmiotem jego badań są dzieje i współczesność Kościołów i wspólnot ewangelicko-reformowanych oraz ich relacje z innymi Kościołami i wspólnotami protestanckimi, i szerzej, chrześcijańskimi (Kościołami prawosławnym i katolickim). Jest też pastorem wspólnoty ewangelicko-reformowanej First Church in Marlborough (Congregational) UCC w USA.

2. Główne osiągnięcie badawcze.

Jako główne osiągnięcie badawcze Habilitant wskazał monografię *Calvinism in the Polish Lithuanian Commonwealth 1548 – 1648. The Churches and the Faithful*, Leiden-Boston, Brill, 2020, ss. LIII + 322.

Pracę otwierają podziękowania dla osób, które wspierały Autora w jego badaniach (s. IX). Następnie zostało zamieszczone wyjaśnienie dotyczące nazw miejscowych, które pojawiają się w monografii (s. X-XII). Ma to uzasadnienie ze względu na to, że tereny dawnej Rzeczypospolitej i krajów sąsiednich należą obecnie do bardzo różnych państw, co oznacza, że na współczesnych mapach mają bardzo różne nazwy. Zasadniczo w tym wykazie nie ma większych błędów, jakkolwiek trudno się zgodzić, że Brześć (Litewski) to po białorusku/ukraińsku Brest Litovsk (Briest Litovskij – chociaż dzisiaj przymiotnik „Litovskij” nie jest już używany) lub też z brakiem rosyjskiej nazwy Królewca – Kaliningrad. Na mapach współczesnych stolica Prus Książęcych taką dzisiaj nosi nazwę. Lepszym rozwiązaniem złożonego zawsze problemu nazw miejscowych z terenów dawnej Rzeczypospolitej byłoby dodanie indeksu nazw geograficznych ze wskazaniem, jak dzisiaj, w zależności od języka, miejscowości te i regiony są nazywane.

Chronologia dziejów Rzeczypospolitej (Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego) nie wyjaśnia – jak sądzę – anglojęzycznemu Czytelnikowi zbyt wiele (s. XIII-XIV). Właściwie można ją pominąć, ponieważ operuje tak syntetycznymi sformułowaniami, że niewiele wyjaśnia komuś, kto nie zna dziejów Rzeczypospolitej. Na przykład informacja o rokoszu Zebrzydowskiego (s. XIV), ale przede wszystkim zamienne stosowanie dużych i małych liter w nazwie „Church” (s. XIII-XIV), jako zorganizowanej wspólnoty religijnej (wtedy słusznie „Church”) i jako budynku służącego religijnym (wtedy powinno być „church”). Pracę otwiera zbiór map i ilustracji (s. XV-LIII). Trudno zapewne przekonać wydawcę, w tym przypadku Brill’a, żeby mapy i ilustracje umieścić na końcu, a jednak taki skład rozprawy utrudnia jej zrozumienie. Portrety wyznawców Kościoła ewangelicko-reformowanego wskazują na jego przede wszystkim magnacki, a na pewno szlachecki charakter. Pozostawione bez większego komentarza sprawiają takie wrażenie, ale nie sposób się doczytać, zorientować, jaką funkcję pełnią w rozprawie. Mapy, które mają przedstawić rozmieszczenie świątyń i wspólnot reformowanych (opracował je Waldemar Wieczorek) nie są czytelne, ale to może i mniejszy problem. Najważniejszy to brak wskazania podstawy źródłowej, która posłużyła do ich sporządzenia. Informacje zawarte na mapach nie są datowane, a więc należy je potraktować – mapy – jako perswazyjne/orientacyjne ilustracje, a nie udokumentowany wynik pracy badawczej. Brak w pracy wykazu świątyń, wspólnot ze wskazaniem kiedy funkcjonowały. Nawet w ciągu jednego wieku (1548 – 1648) geografia świątyń ewangelicko-reformowanych i Braci czeskich podlegała zmianom. Z map zawartych w monografii tego odczytać się nie da (s.

XV-XIX). Zdjęcia świątyń są cenne, poruszają wyobraźnię, także dzięki zamieszczonemu pod kilkoma z nich komentarzowi. Rozważając ocenę tej części pracy (mapy z zamieszczonymi danymi o wspólnotach/świątyniach) pozwolę sobie wskazać, że istniejąca historiografia pozwala na dużo dogłębsze i dokładniejsze przedstawienie stanu i organizacji wspólnot ewangelików-reformowanych. Można na przykład wykorzystać w stopniu o wiele dokładniejszym publikację źródłową śp. dr Marii Sipayłło, narosłą od kilkudziesięciu lat literaturę szczegółową o charakterze regionalnym, z której wyłania się obraz liczebności i trwałości wspólnot ewangelicko reformowanych. Tytułem przykładu cytuję: Akta synodów różnowierczych w Polsce, t. III Małopolska 1571 – 1632, opracowała Maria Sipayłło, Warszawa, PWN, 1983, mapa w aneksie z miejscami, w których notowane są wspólnoty protestanckie; do tego dodałbym monografię Jacka Chachaja: Bliżej schizmatyków niż Krakowa... Archidiakonat lubelski w XV-XVI wieku, Lublin, Wydawnictwo Werset, 2012, szczególnie Aneks I Podstawowe informacje o parafiach archidiakonatu lubelskiego w XV i XVI wieku, ss. 263 – 300, Aneks II Duchowni archidiakonatu lubelskiego do końca XVI wieku, ss. 301-399; Aneks III Beneficja w archidiakonacie lubelskim w XIV-XVI wieku i ich wartość ss. 400 – 402, mapy, Rozdział 5 – Funkcjonowanie archidiakonatu lubelskiego w okresie kryzysu, Reformacja w archidiakonacie lubelskim, ss. 217- 257. W oparciu o publikowane źródła i opracowania można opracować katalog wspólnot religijnych. Bez tego trudno rozważać sprawę liczebności, składu społecznego tych wspólnot. Ponieważ Autor takiej pogłębionej kwerendy w istniejącej literaturze przedmiotu nie zrobił, nie jest w stanie wyjść poza ogólnie stwierdzenia, które nie przynoszą nowego ujęcia kwestii narodzin, stagnacji i kurczenia się liczby i liczebności wspólnot ewangelicko-reformowanych. Wątpliwości budzi włączenie Braci czeskich do listy wyznawców kalwinizmu. Podkreślam, że w tej sprawie spodziewałbym się większej ostrożności. W literaturze przedmiotu (Henryk Gmiterek, Bracia czescy a kalwini w Rzeczypospolitej. Połowa XVI – połowa XVII wieku. Studium porównawcze, Lublin, UMCS, Wydział Humanistyczny, 1987, Wojciech Kriegseisen, Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej: (1696–1763): sytuacja prawna, organizacja i stosunki międzywyznaniowe, Warszawa 1996; dziwne, że tej ostatniej książki nie ma w bibliografii Autora) Bracia czescy są traktowani odrębnie. Jeżeli Autor uważa, że tak być nie powinno, spodziewałbym się odniesienia do stanowiska obydwu Autorów i przedstawienia własnego – czyli za włączeniem Braci czeskich do rozważań o wspólnotach ewangelicko-reformowanej w Rzeczypospolitej (Małopolskiej i Litewskiej).

Właściwy tekst książki zaczyna się po kilkudziesięciu (dokładnie po 53) stronach. Autor podzielił swoją opowieść na trzy części. Część pierwsza, *The Commonwealth in the Age of the Reformation*, została podzielona na dwa bardzo krótkie rozdziały. W rozdziale I (Introduction, s. 3-6) Autor kreśli bardzo ogólnie cele badawcze, które przed sobą postawił. Brakuje w tym miejscu szerszego omówienia istniejącego stanu badań. Same cele badawcze zostały zaś przedstawione bardzo ogólnie, jako przedstawienie historii trzech wspólnot protestanckich (w rozumieniu Autora kalwińskich – czy też wyznania helweckiego), ich podobieństw i różnic w szerszym kontekście europejskim. W rozdziale 2 (*The Land of Many Sects*, s.7-8) mamy krótką prezentację zróżnicowania religijnego i wyznaniowego Rzeczypospolitej. Jest o tym mowa przede wszystkim w podrozdziale 2.1 (*The People and Their Religions* (s.8-13)). W sensie nowego ujęcia syntetycznego rozdział ten wnosi niewiele nowego do już istniejącego zasobu wiedzy. To samo dotyczy pozostałych części rozdziału 2 (2.2 *The Territories and Their Governance* (s.13-16), 2.3 *The Reformation in Poland and Lithuania before 1548* (s.16-19)), Część pierwszą monografii należy uznać za tekst bardzo ogólny, oparty o literaturę i nie zarysowujący ani nowych perspektyw, ani też nie podsumowujący już istniejących badań.

Część II *The Reformed Churches* (s.23-161) została podzielona na rozdziały, które są oparte w większym stopniu o źródła niż część I. Jest to przedstawienie trzech wspólnot, które według Autora tworzą wspólnotę ewangelicko-reformowaną w Rzeczypospolitej (Bracia czescy, Zbór Większy (Małopolska), Jednota Litewska). Podział rozdziałów na podrozdziały, bardzo szczegółowy, pozwala, jak sądzę, Autorowi na przedstawienie swojej tezy, że przy wszystkich różnicach te trzy wspólnoty oparte o organizację terytorialną (Wielkopolska, Korona, Wielkie Księstwo Litewskie) tworzyły całość, której spójność opierała się o rosnące zbliżenie w zakresie teologii, dyscypliny kościelnej, liturgii i obyczaju religijnego. Nie jest jednak dla mnie jasne, czy ta wspólnota to jest sąd Autora, czy też opinia, a właściwie wiedza i przeżycie religijne przewodników wszystkich omawianych wspólnot. W rozdziale 3 *Church Polity* (s. 23-46) Autor prowadzi Czytelnika poprzez kolejne stadia, jak można sądzić, budowania jedności religijnej wszystkich wspólnot ewangelicko-reformowanych (3.1 *The Early Years 1548-1595* (s.23-35), 3.2 *Growing Together: 1595-1630* (s. 35-39)). W podrozdziale 3.3 *The 1634 Włodawa General Convocation and Its Aftermath* (s. 39-46) historia ta znajduje swoje zwieńczenie, ponieważ spotkanie we Włodawie i jego konsekwencje doprowadziły do powstania wspólnoty w sensie wspólnoty liturgicznej, kanonicznej (w sensie prawa kościelnego) i teologicznej wszystkich

wspólnot ewangelicko-reformowanych w dawnej Rzeczypospolitej. Dojrzwaniu wspólnej dla wszystkich bliturgii jest poświęcony rozdział 4: The Liturgy (s. 47-85). Został on podzielony na podrozdziały zgodnie z następstwem ewolucji w czasie tego tak ważnego w każdej wspólnocie religijnej zjawiska/rytuału. Poczynając od lat najwcześniejszych (4.1 The Early Years: 1550 – 1595 (s. 47-57)), przez pierwsze próby stworzenia własnych agend liturgicznych (już nie definiowanych jako oczyszczone formy katolickie (4.2 Krasinski's Forma of 1599 and the 1601 Agenda in Lesser Poland (s. 57-65)), przez kolejne awatary (niepozbawione wahań i elementów spornych pomiędzy wspólnotami: 4.3 Liturgical Developments in the Greater Poland Brethern Churches (s. 65-71), 4.4 Reformed Liturgy in the Grand Duchy of Lithuania 1550 – 1621 (s. 71-77). Dzieje osiągnięcie wspólnej ekspresji liturgicznej, a tym samym modlitwy zborowej podsumowuje podrozdział 4.5 Toward a Unified Reformed Liturgy in Poland and Lithuania (s. 77-85). Brakuje w tych rozważaniach dwóch aspektów, przez Autora nie traktowanych z należytą troską. Pierwszy to zawartość treściowa tekstów liturgicznych. Zakładanie, że wszyscy je znają jest chyba błędne. Źródła tekstów liturgicznych, przywołanie ich autorstwa i pogłębiona analiza teologiczna, byłyby jak najbardziej na miejscu – rzecz jasna ze wskazaniem szerokiego i porównawczego tła europejskiego. To jedna sprawa. Druga natomiast to muzyka. Wydaje się, że dziś już można na ten temat trochę powiedzieć. Badania nad muzyką epoki staropolskiej są na tyle zaawansowane, że w tym ważnym studium powinny one znaleźć jakieś odzwierciedlenie. Szczególnie w związku z deklaracją Autora, że swoje studium odniesie w sposób porównawczy do innych wspólnot w Europie. Muzyka jest zjawiskiem niezwykłym przez swoje zakorzenienie w lokalności, a jednocześnie przedziwną uniwersalność. Nie jestem biegły w zakresie inspiracji muzycznych środowisk protestanckich, ale jeżeli chodzi o Kościoły Wschodnie to przenikanie się muzyki kościelnej i muzyki ludowej jest sprawą dobrze udokumentowaną. Jak mogła wyglądać warstwa dźwiękowa liturgii omawianych wspólnot. Czy czerpano inspiracje z pawan dworskich, madrygałów, a może pieśni ludowych? Na to pytanie rozdział ten nie odpowiada. Szkoda, bo właśnie warstwa dźwiękowa, teatralna, czerpanie z muzycznej kultury ludowej (pastorałki) według niektórych badaczy ukształtowała katolicyzm, unię i prawosławie w epoce baroku; co być może czyniło warstwy ludowe mniej podatne na inne propozycje liturgiczne (tekstowe i muzyczne) wspólnot protestanckich. Sprawa ta wydaje się o tyle istotna, że nasycanie się wierzeń religijnych kolorytem lokalnym zwykle oznacza ich akceptację. W tym procesie sprawą nieco inną jest zrozumienie, czy też wyobrażeniowe oswojenie warstwy teologicznej danej

wspólnoty. Ta jednak jako działalność bardziej intelektualna, znacznie bardziej wymagająca, zwykle umykała większości wiernych. Tak jak złożona argumentacja Szymona Budnego, fascynująca dzisiaj, w przeszłości była dostępna jednak niewielu (Szymon Budny, O przedniejszych wiary chrystyjańskiej artykulech, opracowali Maria Maciejewska, Lech Szczucki, Zdzisław Zawadzki, Warszawa-Łódź, PWN, 1989). Kwestia estetyki, w tym rzecz jasna muzyki, ale także gestów (liturgia!) wydaje się fundamentalna jako jeden z elementów funkcjonowania religii w otoczeniu społecznym. Czy to może być odpowiedź na pytanie o słabe zakorzenienie wspólnot ewangelicko reformowanych w środowiskach ludowych dawnej Rzeczypospolitej? Nie potrafię na podstawie pracy Autora odpowiedzieć. Przynależność do wspólnoty religijnej to jednak przede wszystkim postępowanie zgodne z jej zasadami aksjologicznymi, a przynajmniej dążenie do tego – co zakłada także jakiś nacisk wspólnoty na jednostkę, aby takie zachowanie wywołać. Temu więc, posłuszeństwu normom stawianym przed wspólnotą religijną przez jej wiarę, poświęcony został rozdział 5 Church Discipline (s. 86-112). Autor podzielił zagadnienia dyscypliny omawiane w tym rozdziale na czasy przed i po synodzie we Włodawie w 1634 roku. Data graniczna na pewno ważna, ale z przytoczonego materiału nie wynika jasno, aby w zakresie dyscypliny kościelnej/zborowej nastąpiły po 1634 roku jakieś znaczące zmiany, czy też przekształcenia (5.1 Theological Background of Reformed Church Discipline before 1634 (s. 87-94); 5.2 The Practice of Reformed Church Discipline before 1634 (s. 94-104); 5.3 Reformed Church Discipline after the 1634 Włodawa Convocation (s. 104-112)). Kapłaństwu, posłudze duchowej został poświęcony rozdział 6 The Ministry (s. 113-130). Rozczarowujący jest rozdział 7 Patterns of Piety (s. 131-161). Spodziewać by się można było, że wzory pobożności to jednak coś innego niż omawianie spraw małżeńskich. Raczej modlitwa prywatna, samodzielna lektura Pisma św. Jednak w zamyśle Autora ten rozdział powtarza właściwie niektóre informacje o dyscyplinie zborowej (wewnątrz wspólnoty religijnej). Część trzecia monografii została poświęcona wiernym Wspólnoty/Wspólnot ewangelicko-reformowanych (III The Reformed Faithful, s. 165-). W związku z tym, że jest oparta o informacje ogólnodostępne, zaczerpnięte przeważnie z PSB, niewiele wnosi do już posiadanego przez nas zasobu wiedzy. Nieszlacheccy wierni nie zostali szerzej uwzględnieni w tym rozdziale. Mechanizmy konwersji, czasami wieloetapowej, nie zostały przedstawione w nowy i pogłębiony sposób ; właściwie nie ma pogłębionego studium żadnej indywidualnej (a zbiorowych też nie) konwersji z jednego wyznania na drugie (rozdział 8 The Nobles Convert, s. 165-195). W rozdziale 9 (A Few Sheep Are Better than a Herd of Pigs, s. 196-221) Autor wyraża

ciekawą myśl, wartościując (chyba?) zwierzęta, które symbolicznie mają uosabiać wiernych wspólnot religijnych. Postępując za konceptem Autora można by się zastanowić jednak, czy w krajach, w których spożywa się przede wszystkim świnie, nie lepiej mieć jednak ich właśnie więcej niż kilka owieczek? Wydaje mi się, że na poziomie tego konceptu spór pozostanie nierozstrzygnięty. A jednak. Gdyby wmyśleć się poważnie w to sformułowanie, to być może oznacza ono raczej elitarystyczną koncepcję wspólnot ewangelicko-reformowanych? Czyli zamierzony brak przyciągania większej liczby wiernych? Pytania pozostawiam nierozstrzygnięte, ponieważ i sam Autor bliżej tego problemu nie wyjaśnia. Następnie rozdziały są ciekawymi szkicami na wybrane tematy. Najciekawszy i najlepiej udokumentowany wydaje się rozdział 10 Calvinists in Royal Towns (s. 222-239). Stosunki interkonfesyjne pomiędzy luteranami i kalwinistami (rozdział 11 Calvinists Fishing in Lutheran Waters, s. 240-257) nie zostały omówione na tyle głęboko, aby można je uznać za znaczący wkład w dyskusję na temat relacji pomiędzy różnymi tradycjami reformowanymi/protestanckimi. Szkoda, bo przecież pole obserwacji w Rzeczypospolitej i krajach sąsiednich jest szerokie: Małopolska, Prusy Książęce, Gdańsk, Toruń. Czy kalwinizm był szczególnie wspierany przez wyznawczynie czy wyznawców? Próba odpowiedzi na to pytanie została zawarta w rozdziale 12 « Most Fanatical Champions of Their Perfidious Dogmas » - Women and Calvinism in the Commonwealth, s. 258-272. Postawienie pytania jest cenne. Odpowiedź raczej pobieżna i oparta o biografie Pań zaczerpnięte z PSB. Pogłębionych analiz, nowych propozycji metodologicznych tu raczej nie znajdziemy. Jest to zapowiedź tekstu, bardziej pewien zarys problemu badawczego, niż jego opracowanie. Przez całą pracę przewija się myśl Autora, której sens da się wyrazić, jako przekonanie, odkrycie, czy też konstatacja, że właściwie o niepowodzeniu misji ewangelizacyjnej/duszpasterskiej ewangelików-reformowanych mowy być nie może, bo jednak przetrwali. Trudno z tym dyskutować. Skoro Autor tak to odczuwa, to ma po temu jakieś powody. W rozdziale 13 (The Ambiguity of Numbers, s. 273-280) daje temu wyraz najbardziej zdecydowany. Czy jednak rzeczywiście liczby są ambiwalentne? Poszerzając perspektywę, a więc patrząc nie tylko na wiek XVI i XVII, ale sięgając do danych z wieku XX i XXI i – co nieuniknione – do danych na temat wyznań religijnych z krajów sukcesyjnych dawnej Rzeczypospolitej (Łotwy, Litwy, Białorusi, Polski i Ukrainy) dostrzec można, że wspólnoty ewangelicko-reformowane wyraźnie (nawet w porównaniu do innych wspólnot ewangelickich) utraciły wiernych, zmniejszyły się liczebnie w stosunku do wielu XVI – czasów swego rozkwitu. Jest prawdą, że przetrwały, ale też stały się

bardzo nieliczne. Odmienne niż na Węgrzech, gdzie choć w mniejszości, zachowały znaczące miejsce (w sensie liczby wiernych). Świat wspólnot religijnych opisywanych przez Autora pojawił się i wzrastał bardzo szybko, zamierał wolniej, ale nieustająco. Jakże były tego przyczyny? Tak wielkich sukcesów i tak znaczącego zanikania. To jest na pewno zagadnienie, które powinno być przedmiotem refleksji; propozycje Autora, aby to wyjaśniać wskazywanymi przez niego wielokrotnie czynnikami (królowie i jezuici, Kościół rzymskokatolicki) nie są nowe, a więc nie tak wiele wnoszą do dyskusji. Ambiwalencja liczb – jednak nie – liczby nie są ambiwalentne, ale wiele mówiące (por. informator GUS wydany na rocznicę Reformacji w 2017 roku). Uważam, że ambiwalentne – owe liczby – nie są, a więc opisywane przez nie procesy są nadal warte wyjaśnienia, a dokładniej: pogłębionej refleksji. Zgodzić się należy, że wartościowanie wspólnot religijnych wedle liczby ich wyznawców nie jest właściwe. Jednak w pracy historycznej liczebność wspólnoty, jej zdolność do powiększania swego wpływu społecznego nie jest elementem wartościowania, ale jedną z miar wpływu społecznego. Czy zabrakło presji władzy zwierzchniej? Czy zabrakło monopolu ewangelizacyjnego? Wysiłku ewangelizacyjnego? Czy nauczanie było za trudne? A może język (polski, ruski, litewski, inne) zbyt słabo opanowany przez duszpasterzy? Por. dyskusję pomiędzy duchownymi luterańskimi na temat polszczyzny katechizmu: Vaidotas Rimša, Jano Maleckio ir Jano Sekluciano dėl katekizmo kanoninio vertimo, Vilnius, Lietuvių Kalbos Instituto Leidykla, 2001, s. 79 polemika na temat przekłady Credo – wskazanie na regionalne odmiany polszczyzny. Rozdział podsumowujący (14 Conclusion, s. 281-285) jest napisany raczej jako esej, niż podsumowanie. Jednakże skoro na początku monografii pytań badawczych i dyskusji z istniejącym stanem badań było niewiele, to i tutaj refleksji kończących czy podsumowujących wiele się nie pojawiło. To że władcy Rzeczypospolitej nie dokonali konwersji na którekolwiek z wyznań protestanckich wiemy od dawna. O tym, że wpłynęło to (równoległe z aktywnością duszpasterską jezuitów) na zanikanie ruchów reformacyjnych – to także od dawna wiadomo. Ba! W skali całej Europy widać to jasno, że sukces nowych wspólnot religijnych zwykle zależał od postawy władców. Tak było w wielu państwach Italii, we Francji, w Niderlandach Habsburgów, w Norwegii, w Szwecji i w Carstwie Moskiewskim. W tym ostatnim przecież pomimo tego, że reformy patriarchy Nikona poruszyły dogłębnie całą społeczność prawosławną, podzieliły ją (być może przeciwnicy reform Patriarchy byli nawet liczniejsi), ale opór ten nie zniósł Cerkwii oficjalnej, która była wspierana przez carów. Rzecz inaczej miała się w Królestwie Czech, gdzie pomimo intensywnej rekatolicyzacji (podobnie jak w Królestwie

Węgier) wspólnoty protestanckie przetrwały jako środowiska liczne i bardzo żywotne aż po wiek XIX, kiedy zabiegi unifikacyjne Habsburgów już znacznie osłabły.

Jakkolwiek bibliografia wydaje się obszerna (s. 287-309), to jednak nie jest wyczerpująca. Materiały rękopiśmienne są nieliczne. Jeżeli chodzi o prace wydane to ich lista jest daleka od kompletności. Być może wynika to z zamierzenia Autora, aby dać szkic, zarys, z natury niepełny i polemiczny, a nie podsumowanie pewnego etapu badań.

Spojrzenie członków wspólnoty na jej los i na Bożą opiekę – na opiekę Opatrzności. Głosów historyków wywodzących się ze wspólnoty ewangelicko-reformowanej było kilka. Ich wypowiedzi nie zostały przeanalizowane, a szkoda. Samoświadomość wspólnoty religijnej jest też częścią jej kultury. Por. Andrzej Lubieniecki, *Poloneutychia*, opracowali Alina Linda, Maria Maciejewska, Janusz Tazbir, Zdzisław Zawadzki, Warszawa-Łódź, PWN, 1982, s. 149-150. Bóg karze tych, którzy przeciwko ewangelikom występują: „Masz tu senatora, biskupa, kasztelana, masz szlachcica i chłopa i widzisz, jako każdemu Pan Bóg oddał wedle zarobku jego. A nadto nic prawdziwszego, czego dowieść i osoby mianować jestem gotów.” (s. 150). Wyzyskanie dużego dorobku badań nad dziejami religijnymi dawnej Rzeczypospolitej pozostaje ciągle postulatem; dzieło Autora spełnia go w stopniu dostatecznym.

3. Pozostałe prace badawcze

Na dorobek Habilitanta składa się także w sumie 39 tekstów, w tym dwa opracowania monograficzne, osiem publikacji internetowych. Opracowania monograficzne oparte są głównie o literaturę przedmiotu, natomiast pozostałe teksty są także oparte o źródła: publikowane i archiwalne. Dorobek ten jest skupiony wokół historii wspólnot kalwińskich: wiernych i duchownych. Zakres geograficzny jest szeroki i obejmuje dawną Rzeczpospolitą, Europę, Amerykę Północną, Afrykę Północną i Azję. Zakres czasowy jest wyznaczony przez początki formowania się wspólnot protestanckich (ewangelicko-reformowanych) w drugiej połowie XVI wieku aż po dzień dzisiejszy. Autor – wydaje mi się, że jako pierwszy – napisał obszerne opracowanie na temat wspólnot protestanckich w Niderlandach. Książka jest ciekawa, jakkolwiek jest to praca oparta o istniejącą już historiografię. Artykuły publikowane w czasopiśmie i pracach zbiorowych mają inny charakter. Podobnie jak słownik duchownych ewangelicko-reformowanych. Oparte są o materiały źródłowe i przynoszą nowe ustalenia faktograficzne i interpretacyjne. Jakkolwiek Autor dzieli swoją uwagę pomiędzy epokę

nowożytną i wieki XIX-XXI zarówno w sensie zainteresowań w ogóle, a w szczegółach w poszukiwaniach materiałów źródłowych, to w mojej ocenie w większym stopniu odsłania nowe źródła dla wieku XIX i XX niż dla epoki nowożytnej. Na pewno bardzo wartościowe, choć drobne w porównaniu z monografiami, są prace o rodzinach i duchownych ewangelicko-reformowanych rozsianych po Europie i przemieszczających się do Ameryki Północnej, Afryki Północnej i Azji. Ciekawe są obserwacje dotyczące migracji rodzin/rodów, ale z zachowaniem własnego wyznania i to przez wiele pokoleń.

4. Udział w konferencjach i organizacja działalności naukowej

Habilitant uczestniczył w kilku konferencjach naukowych. Liczba ich nie jest wielka, ale prezentował swoje referaty zarówno na konferencjach w Polsce, jak też poza nią (w RPA, USA). Uczestniczy w stowarzyszeniach naukowych i w organizacji spotkań naukowych, a także w projektach badawczych, w tym w IH PAN. Oceniam tę część osiągnięć Habilitanta za wystarczającą do uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

5. Doświadczenie dydaktyczne

W ocenie tej części działalności oprzeć się można na poszukiwaniach w sieci. Część wykładów Habilitanta jest tam dostępna. Na tej podstawie można sądzić, że włada On umiejętnościami dydaktycznymi.

dr Kazimierz Bem - EWST Centrum Edukacyjne (dostęp sierpień-październik 2021).

Słuchając wykładów Habilitanta widzę spójność pomiędzy jego wypowiedziami, słowem mówionym, a stylem pisarskim. Używanie zabiegów retorycznych, które zwiększają siłę perswazyjną wypowiedzi ustnej, sprawia, że wykłady Habilitanta są bardzo wyraziste. Być może, piszę to cum grano salis, czasami siła własnych przekonań Autora przeważa nad tym, co historyk uznałby za możliwe do przedstawienia dopiero po przebrnięciu przez wiele etapów krytycznego myślenia, wątpliwości i niepewności, ale być może tak właśnie, a nie inaczej, Autor widzi swoją misję nauczycielską.

6. Prace popularyzacyjne

W tej dziedzinie dorobek jest wystarczający. Autor współpracował i współpracuje z czasopismami o zasięgu ogólnopolskim: „Gazeta Wyborca”, „Polityka”, „Newsweek”, „Znak”, „Więź”. Występuje też w programach radiowych, np. w TOK FM, gdzie przedstawia swoje opinie

na temat stanu wierzeń religijnych w Polsce dawnej i współczesnej. Teksty i wypowiedzi są pisane, wypowiedzane z pasją i głębokim przekonaniem. Użycie wielkiego kwantyfikatora częste i przez to bardzo zajmujące i inspirujące do rozmyślań o długim trwaniu sporów wyznaniowych rozpoczętych gdzieś w XVI wieku i kontynuowanych w wieku XXI. Uważam to za niezbywalną wartość, bo jest w tym jakiś tajemniczy czar ciągłości: długie trwanie.

7. Prace prawnicze

Analiza i ocena tej części dorobku naukowego Habilitanta nie wchodzi w zakres recenzji, ale warto jednak wskazać, że w tej dziedzinie Autor także osiąga, jak można sądzić z wykazu bibliograficznego, znaczące wyniki: 32 publikacje w tym jedna monografia. Prace te dotyczą przede wszystkim spraw migracji i migrantów. A więc zagadnienia, które jest z jednej strony problemem natury prawnej (prawa człowieka), ale z drugiej strony wyzwaniem moralnym dla wszystkich obywateli krajów Zachodu (włączając w to USA). Dodałbym także, że spojrzenie personalistyczne na osoby migrujące jest też problemem moralnym dla różnych religii i wyznań, w tym przede wszystkim dla wszystkich chrześcijan. Zastrzegając się, że wartości prawniczej tych prac nie oceniam, wskazać chcę, że ich podejmowanie charakteryzuje sylwetkę Habilitanta, jako badacza, który łączy kilka obszarów refleksji i odpowiedzialności wpisując się w jeden z nurtów współczesnej historiografii: zwrot etyczny.

8. Podsumowanie i konkluzja

Monografia wskazana przez Habilitanta jako główne osiągnięcie badawcze nie jest syntezą dotychczasowych badań nad dziejami Wspólnot ewangelicko-reformowanych w dawnej Rzeczypospolitej we wskazanym przez Autora czasie (1548 – 1648). Zresztą granice chronologiczne nie zostały dobrze uzasadnione, a w rozważaniach szczegółowych są bardzo często przekraczane. To ostatnie nie jest zarzutem, bo granice czasowe dla zjawisk religijnych są zwykle strefą, a nie linią. Brakuje w książce refleksji nad teologią wypracowywaną przez analizowane wspólnoty religijne, niejasno został zarysowany kształt organizacyjny wspólnot, niektóre rozdziały monografii są właściwie streszczeniem istniejących opracowań, analizy dotyczące form/wzorów pobożności mają ograniczoną wartość, bo brakuje nie tylko zapowiadanego europejskiego tła porównawczego, ale – przede wszystkim – porównania do innych wspólnot religijnych dawnej Rzeczypospolitej. Monografia nie przynosi ani nowych pytań badawczych, ani też nowych odpowiedzi. I choć w podsumowaniu swojego opowiadania

Autor stawia pytanie o to, dlaczego wielki nurt zmiany religijnej, jakim była Reformacja w Rzeczypospolitej, pomimo wielkich początkowych sukcesów, nie pozostawił po sobie znaczących liczebnie wspólnot wiernych, to odpowiedzi, które przytacza są obecne od dawna w historiografii: rola jezuitów, znaczenie polityki poszczególnych władców. W związku z tym, że w mojej ocenie monografia ta nie wnosi zbyt wielu nowych pytań ani też nie daje nowych, nieznanych dotąd odpowiedzi, ale to co stanowi jej mocniejsze strony pozwala ją uznać za książkę propozycji. Napisana z zaangażowaniem, w niektórych częściach apologetyczna i sentymentalna (np. s. 283 – opis liturgii ewangelicko-reformowanej z dnia 26 października 1918 roku) w innych polemiczna i niezbyt uprzejma wobec swoich bohaterów i innego wyznania chrześcijańskiego¹ może być podstawą do dyskusji i sporów i w tym widzę jej wartość. Monografia ta w połączeniu z całym dorobkiem naukowym Habilitanta stanowi wkład do dyskusji na temat dziejów Reformacji w dawnej Rzeczypospolitej.

Dorobek Habilitanta, na który składa się monografia podana jako główne osiągnięcie badawcze oraz inne podane do oceny publikacje, jest w sensie liczbowym i jakościowym wystarczający w mojej ocenie do uzyskania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia i w związku z tym składam za pośrednictwem Komisji habilitacyjnej wniosek do Rady Naukowej IH PAN o nadanie ks. drowi Kazimierzowi Bemowi tego stopnia naukowego.



Dąbrowica (Firlejów)/Lublin/Warszawa, dnia 27 listopada 2021 r.

¹ Problemy Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” z wytrwaniem w wierze kalwińskiej, wstrzemięźliwości seksualnej i konwersji na katolicyzm zostały opisane za pomocą konceptu równie trwałych skutków konwersji, co zarażenia się chorobą weneryczną (s. 178). Koncept ciekawy i niewątpliwie nawiązujący do języka baroku, jakkolwiek pozostawiam jako sprawę otwartą, czy konieczny i właściwy.